

EWA BADYDA

O POJĘCIOWYM ASPEKCIE  
GRAMATYCZNYCH KATEGORII NOMINATYWNYCH  
W NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH – NA PRZYKŁADZIE  
KATEGORII LICZBY W JĘZYKU POLSKIM

Rozważania nad rolą gramatyki w nauczaniu języków obcych mają historię sięgającą jeszcze czasów przednaukowych, a poglądy na jej temat ewoluują od wieków. W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku, m.in. pod wpływem rozwoju teorii komunikacji, pragmalingwistyki, kognitywizmu i konstruktywizmu względnie ustabilizowało się przekonanie, że znajomość gramatyki nie odgrywa w nauczaniu języka pierwszorzędnej roli<sup>1</sup>. W komunikacyjnym podejściu do nauczania języków obcych, ciągle najpopularniejszym we współczesnej dydaktyce, jest ona tylko jednym ze środków prowadzących do nadrzędnego celu, jakim jest skuteczna komunikacja. Znalazło to odzwierciedlenie w ESOKJ: posługiwanie się językiem wiąże on z nabywaniem i doskonaleniem kompetencji wielopoziomowych, zarówno ogólnych, jak i komunikacyjnych. Wśród tych drugich jest miejsce dla kompetencji lingwistycznych, w których skład wchodzi znajomość i umiejętność stosowania systemowej wiedzy o języku, w tym właśnie gramatyki, obok kompetencji socjolingwistycznych i pragmatycznych (ESOKJ 20-24, 94-114). Określając wymagania co do poprawności gramatycznej na poszcze-

---

Dr hab. EWA BADYDA, prof. UG – Uniwersytet Gdański, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Języka Polskiego; e-mail: [ewa.badyda@ug.edu.pl](mailto:ewa.badyda@ug.edu.pl). ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1059-8849>.

<sup>1</sup> Więcej o historycznych i współczesnych poglądach na rolę gramatyki w nauczaniu w kontekście teorii językoznawczych i dominujących w poszczególnych okresach metod nauczania zob. Budziak; Izdebska-Długosz.

gólnych poziomach biegłości językowej, dokument kładzie nacisk przede wszystkim na zwiększającą się kontrolę gramatyczną wypowiedzi, w coraz mniejszym stopniu zakłócającą intencję komunikacyjną mówiącego.

Choć wraz z rozwojem metodyki autorzy podręczników (a zapewne dotyczy to też wielu nauczycieli) wykazują coraz większą inwencję w zakresie uczenia gramatyki, ciągle bywa ona traktowana jako peryferyjny obszar zainteresowania w nauce języka obcego, co w praktyce często idzie w parze ze stereotypizowaniem jej jako rzeczy nudnej<sup>2</sup> oraz postrzeganiem jako sprawy mocno sformalizowanej. Taki jej obraz kształtuje się nie tylko w oczach wielu studentów, ale i samych nauczycieli: w dyskursie o nauczaniu gramatyki nadzwyczaj często używa się określeń w rodzaju: „oppanowanie reguł gramatycznych”, „formy i struktury gramatyczne”, „system reguł gramatycznych” (Nerlicki). Odbija się w tym silnie strukturalistyczne podejście do języka, poszukujące w nim przede wszystkim wewnętrznego uporządkowania, obecności układu elementów i ich relacji. Często pokutuje ono też w praktyce dydaktycznej, w której ignoruje się świat pojęciowy gramatyki, a wysiłek nauczyciela koncentruje się na prezentowaniu wykładników morfologicznych poszczególnych kategorii gramatycznych i dążeniu do osiągnięcia przez studenta ich zautomatyzowania przy założeniu, że samo istnienie tych kategorii jest oczywiste i są one znane studentom z własnego języka. Przekonanie o tym bywa wyrażane wprost (A. Jasińska 76)<sup>3</sup>.

Postulat przyjrzenia się w nauczaniu języka obcego kategoriom gramatycznym pod kątem świata pojęciowego, który one reprezentują, nie dotyczy, rzecz jasna, ich wszystkich. W językach fleksyjnych, takich jak język polski, występują też kategorie prymarnie syntaktyczne – takie, których rola jest wewnątrztekstowa i polega na czystym sygnalizowaniu przyporządkowań składniowych między elementami zdania. Nie zawsze obecne są one w in-

---

<sup>2</sup> Świadczą o tym przykładowe wypowiedzi odnoszące się do gramatyki języka polskiego w nauczaniu cudzoziemców, np. ze strony szkoły językowej: „Nudna gramatyka, wcale nie musi być monotonna i usypiająca, jeśli trudne zasady ćwiczymy, wykorzystując platformę Kahoot or LearningApps”, *Let's speak Polish*, [speakpolish.edu.pl/pl/jak-uczyc-sie-jezyka-polskiego-jako-obcego/](http://speakpolish.edu.pl/pl/jak-uczyc-sie-jezyka-polskiego-jako-obcego/); z reklamy zbioru ćwiczeń z gramatyki: „Celem projektu jest przełamanie stereotypu, że nauka polskiej gramatyki jest nudna, monotonna i skomplikowana”, *GRAMATYKA dla PRAKTYKA*, [gramatykadlapraktyka.pl/opis-projektu/](http://gramatykadlapraktyka.pl/opis-projektu/); z reklamy warsztatów dla nauczycieli: „Jak sprawić, żeby gramatyka nie była nudną koniecznością”, *Prolog PUBLISHING*, [prologpublishing.com/webpage/szkolenia-dla-nauczycieli.html](http://prologpublishing.com/webpage/szkolenia-dla-nauczycieli.html); opinie studentów o podręcznikach: „łatwo jest wszystko zrozumieć dzięki rysunkom i fotografiom i nie trzeba uczyć się gramatyki ani innych nudnych rzeczy”, *POLSKI JEST COOL*, [www.polskijestcool.pl/](http://www.polskijestcool.pl/), dostęp – do wszystkich stron wspomnianych w przypisie – 19.06.2020.

<sup>3</sup> Należy jednak zauważyć, że obecnie coraz częściej słyszy się głosy sprzeciwu wobec takiego postrzegania gramatyki. Potrzebę ujęcia jej w nauczaniu nie tylko na poziomie strukturalnym zauważają sami praktycy dydaktyczni, por. Słaby-Góral.

nych językach, zwłaszcza analitycznych, lub pojawiają się w nich w ograniczonym zakresie. W polszczyźnie należą do nich na przykład wszystkie kategorie fleksyjne przymiotnika i przypadek rzeczownika<sup>4</sup>. Ich istnienie nie jest oczywiste dla osób posługujących się na co dzień językami niefleksyjnymi, a występowanie jednego leksemu w wielu wariantach tekstowych, które jest tego skutkiem, wydaje się im czasem wręcz zdumiewające (zwłaszcza na początku nauki)<sup>5</sup>. Nauczycielowi pozostaje w tym zakresie wyjaśnienie, że taka jest po prostu organizacja języka polskiego, i włożenie wysiłku w to, by student zrozumiał ją co do kwestii szczegółowych, poznał wykładniki poszczególnych wartości tych kategorii i umiejętnie stosował poszczególne formy wyrazowe w zależności od budowy zdania. W związku z niemożnością prostego odniesienia tych kategorii do doświadczenia językowego studentów, którzy nie znają innych języków fleksyjnych, w praktyce dydaktycznej zazwyczaj wprowadzane są one w nauce języka z dużą uwagą i starannością.

Inaczej jest z kategoriami fleksyjnymi o charakterze prymarnie nominatywnym, czyli takimi, których istnienie ukształtowała potrzeba odniesienia się do zjawisk rzeczywistości pozajęzykowej, przez co zarazem stają się one wyrazem utrwalonego w danym języku kategoryzowania tej rzeczywistości. Na jego porządek trzeba, ucząc się nowego języka, przejść, zawieszając myślenie o rzeczywistości „zadane” przez własny język. Nie jest to łatwe, ponieważ własny język powoduje, że w utrwalonym w nim myśleniu wzrastamy. Do tej sytuacji można odnieść myśl Wilhelma von Humboldta wyrażoną w słowach: „Gramatyka bardziej niż jakikolwiek inny składnik języka jest niepostrzeżenie obecna w sposobie myślenia mówiącego, a do języka obcego każdy z nas przenosi własne idee gramatyczne [...]” (Humboldt 307).

Języki obligatoryjnie narzucają mówiącym kategoryzowanie zjawisk, a jednocześnie nie jest ono w nich takie same ani równoległe co do typu. Dość wspomnieć przykład rodzajnika określonego i nieokreślonego, którego brak w języku polskim, a który występuje w wielu innych językach (np. angielskim, niemieckim czy hiszpańskim). Wypowiadając się w tych językach, nie sposób uciec od narzucanego przez nie rozróżnienia: trzeba koniecznie umiejscowić przedmiot lub osobę w polu swojej wiedzy i wiedzy budowanej

---

<sup>4</sup> Przypadek rzeczownika sekundarnie może też pełnić funkcję semantyczną. Kwestia pełnienia przez przypadek funkcji syntaktycznej i/lub nominatywnej jest jednak bardziej skomplikowana. Więcej na ten temat zob. Bańko 145; Grzegorzczkova, Laskowski i Wróbel 217-218, 221-224.

<sup>5</sup> Podobnie jak dla studenta polskiego istnienie w innych językach kategorii fleksyjnych obcych polszczyźnie, np. określoności rzeczownika i przymiotnika w norweskim.

aktualnie w tekście, rozstrzygając za każdym razem, czy owe przedmioty i osoby są z ich punktu określone czy nie. Błąd językowy w tym zakresie, odsyłając do niewłaściwych kategorii pojęciowych, może przynieść skutek w postaci nieporozumienia w akcie komunikacji.

Przykładem kategorii nominatywnej jest w polszczyźnie liczba rzeczownika (jej istnienie w szczególności traktowane jest w dydaktyce jako oczywiste), która – podobnie jak w większości innych współcześnie używanych języków – przyjmuje wartości liczby pojedynczej i mnogiej. Kategoria ta służy w językach wyrażeniu informacji o liczebności obiektów nazywanych przez użycie leksem rzeczownikowy, a ściślej: opozycji pojedynczość – mnogość<sup>6</sup>. Zanim myśl znajdzie wyraz w konkretnej postaci zdania, dokonujemy pojęciowego rozróżnienia dwóch sytuacji, dla których język przewidział odrębne wykładniki fleksyjne. Pozornie nie ma bardziej oczywistego rozróżnienia. Pozornie – właśnie dlatego, że język, w którym wychowujemy się i myślimy od dzieciństwa, kształtuje nasz sposób postrzegania świata, w tym myślową kategoryzację jego zjawisk<sup>7</sup>.

Przypomnieć można od razu, że nie zawsze tak było w samym języku polskim, w którym do XVI wieku istniała jeszcze trzecia wartość tej kategorii – liczba podwójna, z zachowanymi śladami w przysłowiaach *Dwie niewieście i targ w mieście*, *Mądrej głowie dość dwie słowie* czy w liczebnikach o charakterze zrostów *dwieście*, *dwadzieścia* lub w formach wyjątkowych *oczy*, *uszy*, *ręce*. Te przetrwały w języku formy nie odzwierciedlają jednak świata pojęciowego, w którym zanurza dziś język swoich współczesnych użytkowników i dla nich samych są peryferycznymi osobliwościami. Problemy studentów mogą się jednak zrodzić, gdy zderzą się oni ze światem języka systemowo budującego subkategorie kwantyfikacyjne obiektów inaczej niż ich język rodzimy<sup>8</sup>. Choć liczbę podwójną znał język praindoeuropejski, zachowujące ją języki są w Europie już dziś rzadkością, żywa jest ona jednak w języku słoweńskim, występuje także w górnołużyckim

---

<sup>6</sup> Wśród podręczników do gramatyki języka polskiego aspekty kategorii liczby tu przedstawiane najbardziej akcentuje Nagórko (169-172).

<sup>7</sup> Obserwacja ta, obecna już w myśli filozoficzno-lingwistycznej W. von Humboldta, a potwierdzona w badaniach etnolingwistów amerykańskich, znalazła najpełniejszy wyraz w hipotezie relatywizmu językowego Sapira-Whorfa, zgodnie z którą używany język i jego kategoryzacja rzeczywistości kształtują nasz sposób myślenia o świecie. Ponieważ we współczesnym językoznawstwie jest powszechnie znana (m.in. jako fundująca metodologię badań językowego obrazu świata), wątek ten nie jest tu dalej rozwijany.

<sup>8</sup> W bliższych nam kręgach kulturowych w zasadzie ogranicza się to do liczby podwójnej, choć w niektórych językach świata, np. australijskich, jest też liczba potrójna, a nawet poczwórna (Wierzbicka 169; Majewicz 194-196).

i dolnołużyckim. Ma ją też język arabski<sup>9</sup>, należący do najbardziej rozpowszechnionych języków świata (ze względu na kryterium liczebności populacji jego rodzimych użytkowników), mający status języka urzędowego w ponad 20 krajach. Wyróżnienie przez język tej kategorii ma w wypowiedziach przede wszystkim konsekwencje semantyczne, ale też daje możliwości ukształtowania w niej przekazu o specyficznym ładunku emocjonalno-estetycznym (Muszyńska-Vizintin, *Kultura, gramatyka i uczucia; Tłumacz komparatysta* 366-371). Studenci mówiący językami, w których istnieje liczba podwójna, ucząc się takiego języka jak polski, muszą przestawić się w tym względzie na pojęciową dychotomię, z kolei zaś polscy studenci na odwrót – nauczyć się myśleć o rzeczywistości, odróżniając jako osobne byty pojęciowe jednostkowość, parzystość i zbiorowość obiektów. Używanie form gramatycznych o odpowiednich wykładnikach jest tylko tego następstwem.

Opisywany problem dotyczy w jeszcze większym stopniu osób mówiących na co dzień językami, w których kategoria liczby nie jest fleksyjnie zgramatyzalizowana (co oczywiście nie znaczy, że w tych językach są ograniczone możliwości semantycznego odniesienia się do liczebności obiektów: służą temu środki leksykalne, reduplikacje czy kontekst zdania). Takie właściwości ma wiele języków azjatyckich, a należą do nich na przykład japoński, chiński czy koreański. W tych językach leksem rzeczownikowy desygnuje typ obiektów, które są jego referencją, niejako wyraża tylko znaczenie pojęciowe, abstrahując od relacji gramatycznych. Jest więc nienacechowany pod względem liczby, a w wypowiedziach może się odnosić zarówno do grupy obiektów, jak i do obiektu jednostkowego<sup>10</sup>, o czym zazwyczaj pozwala rozstrzygnąć kontekst. Jeśli jednak dla mówiącego istotne jest zaznaczenie pojedynczości bądź mnogości, wymaga to osobnego zasygnalizowania<sup>11</sup>, czasami, jak w japońskim, za pomocą złożonego systemu liczebnikowo-klasyfikatorowego<sup>12</sup>. W takich

---

<sup>9</sup> Gramatyczna kwantyfikacja w tym języku jest jeszcze bardziej skomplikowana, występuje w nim bowiem zasadniczo czwarta podkategoria, tzw. *pluralis paucitatis*, odnosząca się do zbiorów o mniejszej liczebności: od 3 do 10 (w opozycji do form wyrażających mnogość w odniesieniu do zbiorów liczących więcej niż 10 elementów), regularność jej semantycznego odniesienia jest jednak współcześnie w pewnym stopniu zredukowana (Ferrando).

<sup>10</sup> Por. neutralizację semantycznej opozycji pojedynczość – mnogość w użyciu gatunkowym rzeczownika w polszczyźnie, jak w zdaniu: *Telefon się dziś przydaje na co dzień wszystkim ludziom*.

<sup>11</sup> W tych językach występują też wykładniki morfologiczne liczby, mają one jednak zakres bardzo ograniczony, np w japońskim istnieją trzy morfemy pluralne, ale są zasadniczo ograniczone do rzeczowników nazywających ludzi i stosowane opcjonalnie. Więcej o sygnalizowaniu liczby w językach klasyfikatorowych zob. Taylor 454-461.

<sup>12</sup> System kwantyfikacji w języku japońskim w kontekście kategoryzacji pojęciowej obszernie omawia Pietrow.

szczególnie wypadkach przejście do systemu myślenia zapisanego w języku, w którym wykładnik liczby rzeczownika jest obligatoryjny i jest częścią jego struktury morfologicznej, wymaga przyzwyczajenia się do innego sposobu konceptualizacji – przeorientowania się na myślenie silniej przedmiotowe, a jednocześnie na myślenie o obiektach od razu sprzężone z rejestrowaniem ich liczebności<sup>13</sup>.

Prawdziwy jednak problem dydaktyczny związany z kategorią liczby tkwi nie w samym wyróżnieniu pojedynczości, parzystości czy mnogości jako subkategorii kwantyfikacyjnych odzwierciedlanych w systemach języków – są one co do ogólnej idei stosunkowo łatwe do przyjęcia, a przy tym – przynajmniej w języku polskim czy innych europejskich – dość regularnie różnicowane systemowo. Więcej kłopotu może sprawić studentom konceptualizowanie w języku obcym pewnych rzeczy jako dających się policzyć lub nie, które nie musi być identyczne jak utrwalone przez własny język, a także modyfikacja takiego postrzegania w zależności od sytuacji użycia.

Pierwszy problem polega na tym, że nie wszystkie rzeczowniki, nawet te oznaczające przedmioty konkretne, będące obiektami dającymi się policzyć, są odmienne przez liczbę. Niektóre mają tylko postać liczby mnogiej – w znaczeniu struktury i z konsekwencją łączliwości syntaktycznej. Występują w tej postaci jako jedynej, niezależnie od tego, czy w danym kontekście odnoszą się pojedynczego elementu czy do ich zbioru. W języku polskim ich przykładem mogą być *spodnie*, *usta* lub *skrzypce*. W gramatykach opisowych zalicza się je do rzeczowników *pluralia tantum*, które ogólnie oznaczają leksemy o niepełnym paradygmacie fleksyjnym, defektywne w kategorii liczby, bez formalnej postaci liczby pojedynczej<sup>14</sup>. Z uwagi na semantyczną policzalność podlegają kwantyfikacji, której w języku polskim dokonuje się, w zależności od typu rzeczownika, na różne sposoby. Prócz nich do tej kategorii należą też rzeczowniki semantycznie rzeczywiście niepoliczalne, jak nazwy zjawisk abstrakcyjnych takich jak uroczystości, np. *imieniny*, lub

---

<sup>13</sup> Wpływ typu języka rodzimego mówiących na konceptualizowanie obiektów jako przedmioty bądź substancje wykazały M. Imai i D. Gentner w eksperymencie przeprowadzonym z udziałem japońsko- i anglojęzycznych dzieci (od 2 roku życia) oraz dorosłych. Jego wyniki pokazują, że ontologiczne rozróżnienie na przedmioty i substancje jest wrodzone (podobne wskaźniki rozróżnienia u dzieci obu grup w najmłodszym wieku), ale w późniejszym rozwoju język kształtuje sposób postrzegania obiektów (silniejsza tendencja do postrzegania rzeczy jako substancji w grupie japońskojęzycznej) (Imai i Gentner).

<sup>14</sup> Rzeczowniki typu *plurale tantum* w języku polskim były wielokrotnie przedmiotem opisu językoznawczego, por. m.in. Friedelówna, Gradkowska, Rogowska, Kowalik, Jadacka, Andrzejczuk, Tambor, Nowosad-Bakalarczyk, a w ujęciu kontrastywnym na tle języka rosyjskiego M. Jasińska.

zjawisk konkretnych o niewykonturowanych kształtach i nieokreślonym rozmiarze, np. *pomyje*, *wertepy* czy *fusy*<sup>15</sup>.

Rzeczowniki semantycznie niepoliczalne, w szczególności nazwy jednorodnych substancji, materiałów, cieczy, a także nazwy abstrakcyjne mają jednak przede wszystkim gramatyczną postać liczby pojedynczej, np. *piasek*, *woda*, *miłość*. Są one zazwyczaj opisywane jako rzeczowniki bez liczby mnogiej (np. w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN*) i zaliczane do grupy zwanej *singularia tantum*. Symetria tej grupy w stosunku do poprzedniej jest jednak tylko pozorna, ponieważ w w paradygmatach należących do niej rzeczowników istnieją formy liczby mnogiej. Ich użycie aktualizuje jednak specyficzne znaczenia związane na przykład z wyodrębnieniem pewnej porcji substancji, wydzieleniem podtypu lub skonkretyzowaniem znaczenia pojęcia abstrakcyjnego, por. *Kup dwie wody; Dobrze jej było w zieleniach; Wszystkie miłości mojego życia miały włosy blond* (Bańko 57-58, 146-147)<sup>16</sup>.

Same te zjawiska nie są obce innym językom, z których uczący się polskiego mogą w pewnym zakresie czerpać wzorce gramatyczne, między językami istnieje tu jednak wiele rozbieżności, tym bardziej, że w ocenie syngulatywności/pluralności splatają się kryteria semantyczne, morfologiczne i syntaktyczne (Corbett). Nie wszystkie z tych rozbieżności daje się konsekwentnie wyjaśnić na poziomie pojęciowym. Na przykład do *pluralia tantum*, podobnie jak w polszczyźnie, należą w języku angielskim *trousers* ‘spodnie’, *scissors* ‘nożyczki’, podobnie się mówi *Two teas, please* (‘Poproszę dwie herbaty’). Z kolei jednak leksem oznaczający *spodnie* w języku szwedzkim (*sax/saxar*), niemieckim (*Hose/Hosen*) i francuskim (*pantalon/pantalons*) jest policzalny w sensie morfologicznym i tworzy regularnie liczbę mnogą. Podobnie *sanie* w języku angielskim (*sleigh/sleighs*) i hiszpańskim (*trineo/trineos*), *drzwi* w angielskim (*door/doors*), niemieckim (*Tür/Türen*), francuskim (*porte/portes*), a *okulary* w niemieckim (*Brille/Brillen*). Prześledzenie tylko niektórych odpowiedniości pozwala zauważyć, że w tym zakresie niezgodności mogą być duże, a przy tym dotyczą wyrazów

<sup>15</sup> Ta semantyczna różnica – możliwość policzenia oznaczanych leksemami obiektów lub jej brak – są dla A. Dyszaka podstawą wyłączenia nazw typu *spodnie*, *usta*, zaliczanych tradycyjnie do *pluralia tantum*, z tej kategorii. Traktuje on je bowiem jako rzeczowniki o pełnym paradygmacie, o homonimicznych postaciach liczby pojedynczej i mnogiej (Dyszak 6-7, 18-20).

<sup>16</sup> Więcej o samych rzeczownikach nazywających substancje materialne i regularnych znaczeniach wnoszonych przez formę ich liczby mnogiej w języku polskim i ukraińskim zob. Bundza, „Rzeczowniki materialne”. W szerszym zakresie i w perspektywie kontrastywnej języka polskiego oraz angielskiego zjawisko omawia Dancygier.

bądź ich grup dających się różnie charakteryzować semantycznie. Pluralny status niektórych z polskich rzeczowników bywa na tle innych języków dość rzadki. Na przykład rzeczownik będący odpowiednikiem polskich *grabi* jest policzalny w języku francuskim (*râteau/râteaux*), szwedzkim (*kratta/krattor*), hiszpańskim (*rastra/rastras*), fińskim (*harava/haravat*), włoskim (*rastrello/ rastrelli*), norweskim (*rake/raker*) czy angielskim (*rake/rakes*). Podobnie często w innych językach *plurale tantum* nie są odpowiedniki leksemu *skrzypce* (ros. *скрунка/скрунку*, hiszp. *violin/violines*, wł. *violino/violini*, niem. *Geigel/ Geigen*, norw. *fiolin/fioliner*), a także *plecy* (ros. *спина/спины*, hiszp. *espalda/espaldas*, wł. *schienalschiene*, szw. *rygg/ryggar*). Z kolei z punktu widzenia języka polskiego osobliwością jest pluralny status fińskiego *kasvot* (*twarz*), angielskiego *scales* i rosyjskiego *весы* (*waga*), niderlandzkiego *hersenen* (*mózg*) czy szwedzkiego *kläder* (*odzież*) lub litewskiego *marškiniai* (*koszula*)<sup>17</sup>.

Nierozpoznanie przez uczącego się rzeczownika jako *plurale tantum* w języku polskim ma konsekwencje gramatyczne. Po pierwsze – w zakresie uzgodnienia go z czasownikiem i przymiotnikiem pod względem liczby, po drugie – sposobu jego kwantyfikacji: rzeczowniki te nie łączą się z liczebnikami głównymi. W zależności od podgrupy funkcję tę spełnia w polszczyźnie liczebnik zbiorowy, wyrażenie *para* lub inne określenie opisowe, co skądinąd wymaga w nauczaniu osobnej uwagi, ponieważ przysparza wielu trudności nawet rodzimym użytkownikom języka polskiego (Badyda i Warda-Radys). Przyczyną choćby tych błędów, które polegają na łączeniu rzeczowników *pluralia tantum* z niewłaściwymi formami czasownika, mogą być wzorce przenoszone z własnego języka. W tej kwestii tylko częściowo można w nauce języka polskiego odwoływać się do motywacji pojęciowej, na przykład wskazując tendencję do form *pluralia tantum* w zakresie nazywania rzeczy o budowie parzystej lub nazw uroczystości, szukając w każdym wypadku zbieżności lub odrębności z językiem ojczystym studentów (na przykład w języku francuskim nazwy części garderoby pokrywającej nogi dość regularnie są rzeczownikami odmiennymi przez liczbę). Semantyczne powody, dla których rzeczownik nazywający obiekty w rzeczywistości policzalne ma postać pluralną, czasami są nie do wydobycia, przynajmniej z perspektywy glottodydaktycznej. Nauczycielowi chcącemu pomóc studentowi w rozpoznaniu tych nieregularnych sytuacji ułatwia jednak zadanie to, że student, poznając formę kanoniczną leksemu *plurale tantum*,

<sup>17</sup> Więcej przykładów tego typu rozbieżności między językiem polskim i rosyjskim przedstawia M. Jasińska 196-200, w ukraińskim zaś Bundza, *Zrobię to*.



jest w stanie, z powodu jej zakończenia (wykładnika fleksyjnego), samodzielnie zauważyć jej specyfikę<sup>18</sup>.

Inaczej jest w przypadku rzeczowników typu *singulare tantum* odnoszących się do obiektów materialnych, a ściślej: sytuacji, w której istnieje w tym względzie rozbieżność między językami. Kanoniczna postać rzeczownika ma liczbę pojedynczą, tak samo jak rzeczowniki, które można odmienić przez liczbę (wzbogacając je na poziomie struktury o jej wykładnik), co nie ułatwia ich rozróżnienia. Taki charakter mają na przykład występujące tylko w liczbie pojedynczej angielskie rzeczowniki *money*, *furniture*, *hair* (w odniesieniu do całości czyichś włosów), *rubbish*, *cutlery*, *luggage* czy *fruit*, niemieckie *Obst* ‘owoce’, *Gemüse* ‘warzywa’, *Gepäck* ‘bagaż’.

Zdziwienie anglojęzycznego studenta może wywołać to, że kiedy chce po polsku powiedzieć *Her hair is long*, musi użyć liczby mnogiej: *Jej włosy były długie*, *The furniture was modern* – *Meble były nowoczesne*, *Money is not everything* – *Pieniądze nie są wszystkim*, *The rubbish smells* – *Śmiecie śmierdzą*, *This cutlery is silver* – *Te sztucce są srebrne*, *The fruit is juicy* – *Owoce są soczyste*. Czy ma to tylko zapamiętać jako listę niewygodnych wyjątków, których podstawa jest niezrozumiała?

Choć ontologiczne rozróżnienie przedmiotu i substancji jest wrodzoną zdolnością poznawczą, własny język narzuca mówiącym utrwalone w nim konceptualizacje. Te zaś, jak świadczy o tym choćby garść przywołanych przykładów, są w językach nierównoległe w stosunku do tych samych zjawisk fizycznych, utrwalają bowiem różną perspektywę ich oglądu. W ujęciu kognitywnym proponuje się podejście do pojęciowego rozróżnienia policzalne – niepoliczalne z odwołaniem do wewnętrznej jednorodności, z której wywodzą się cechy podzielności, replikowalności i naturalnego konturu. I tak substancja jest wewnętrznie jednorodna, a zatem zarówno każda jej porcja, jak i ich wielość może być traktowana jako jej reprezentacja. Choć porcja substancji (np. mleko w butelce) jest wykonturowana w obrębie swojej domeny, kontur nie należy do istoty samego pojęcia. Przedmioty jednostkowe (np. samochód) nie są wewnętrznie jednorodne – ich części składowe nie reprezentują całości pojęcia, a ich nagromadzenie (np. silnik, kierownica) stanowi po prostu ich grupę, w której nie tracą swojej indywidualnej istoty. Specyficzne wykonturowanie tych przedmiotów nie tylko wyznacza granice ich fizycznej rozciągłości, ale jednocześnie jest podstawą skategoryzowania

<sup>18</sup> Na marginesie można zauważyć, że z niektórymi rzeczownikami *plurale tantum* obcojęzyczny student spotyka się w języku polskim już stosunkowo wcześniej (por. *lody*, *drzwi*, *okulary*, *spodnie* czy inne części garderoby).

ich jako obiektów określonego rodzaju, odróżniających się od innych. W języku jednak o rozróżnieniu policzalne – niepoliczalne decyduje ostatecznie konstruowanie (czyli przedstawienie reprezentacji pojęciowej), a ono może być dokonywane na różne sposoby. Różnice oglądu zjawisk bywają sygnalizowane na poziomie leksykalnym: na przykład powiemy *igły*, skupiając się na pojedynczych obiektach, ale *igłowie* – patrząc na nie z odleglejszej perspektywy, pozwalającej je postrzegać jako masę, czy też po prostu skupiając się na nich jako na zbiorze<sup>19</sup>. Tego typu równoległość leksykalna nie musi zachodzić zawsze – język może utrwalić konstruowanie obiektu w pewien tylko sposób (np. *piasek* jest postrzegany jako substancja, a jeśli chcemy się odnieść do jego części składowych, trzeba już użyć określenia opisowego *ziarnka piasku*) (Taylor 438-439).

Różne języki – jak wspomniano – konwencjonalizują różne konstrukcje. Na przykład *meble* (*furniture*) są w języku angielskim postrzegane podobnie jak w języku polskim *biżuteria* lub *odzież*. Wyrazy te odnoszą się do pewnych przedmiotów z perspektywy oglądu ich jako masy, postrzeganych więc na sposób substancji, podobnie jak *piasek*. Co prawda pojedynczy reprezentant każdej z tych kategorii może być nazwany osobno – jako *stół*, *pierścionek*, *koszula*, ale za każdym razem nadal reprezentuje on odpowiednie pojęcie (inaczej niż np. *kierownica*, która nie reprezentuje pojęcia *samochodu*). Polski *mebel*, którego konkretyzacją jest np. *stół*, wyraża inną perspektywę oglądu. Problemy studentów rodzą się, gdy konwencjonalne odniesienia w języku rodzimym i obcym są rozbieżne. I tak na przykład anglojęzyczny student nie powinien mieć problemów z występującymi w liczbie pojedynczej, ale o referencji zbiorowościowej wyrazami *personel*, *kadra* czy *tłum*, ponieważ odpowiadające im angielskie leksemy *staff* czy *crowd* wyrażają tę samą perspektywę jej oglądu, a w konsekwencji dają się pod względem liczby scharakteryzować tak samo. Inaczej jest w przypadku wyrazu *owoc*, ang. *fruit*. W polszczyźnie *owoc* odsyła do pojęcia konceptualizowanego jako przedmiot, w angielskim – jako substancja. Dezorientację mogą powodować sytuacje, w których odpowiedniości są bardziej zawile. Na przykład język polski w odniesieniu do owłosienia skóry głowy skonwencjonalizował konstrukcję skupiającą się na pojedynczych obiektach z tego zbioru. Mówiąc *Miała włosy blond*, odnosimy się do tego elementu wyglądu

<sup>19</sup> Językowe relacje rzeczownik jednostkowy – *collectivum* mogą być również płaszczyzną obserwacji tendencji do konceptualizowania obiektów w danym języku. Na przykład w arabskim nazwy zbiorowe są zasadniczo niepodzielne słowotwórczo i od nich dopiero tworzone są, za pomocą derywacji paradygmatycznej, nazwy jednostkowe (odwrotnie niż w języku polskim), co może świadczyć o silniejszej w tej kulturze skłonności do substancjalnego postrzegania obiektów występujących w mnogości (Król).

jako do obiektów występujących w mnogości (ale już nie w przypadku zwierząt, por. *sierść, futro, szczecina*). W języku angielskim ten pojedynczy obiekt ma nazwę *hair*, a jednocześnie to samo słowo odnosi się do całości owłosienia, por. *She has a few gray hairs* vs. *She has grey hair*.

Opisywane różnice zdarzają się nawet w grupach tak pozornie semantycznie jednorodnych jak nazwy warzyw i owoców. Przykładowo w języku polskim jako amorficzne, substancjalne konceptualizowane są *agrest* i *żurawina* (ale nie *winogrono, jagoda, porzeczka* czy *malina*), *kapusta* (ale nie *ziemniak*), por. *koszyk agrestu/żurawiny/winogron/jagód/porzeczki/malin, salátka z kapusty/ziemniaków*<sup>20</sup>. I w tym względzie między językami są różnice, na przykład w ukraińskim (a także rosyjskim) leksykalnie ekwiwalenty *maliny* *малина*, *porzeczki* *смородина*, *ziemniaka* *картопля* są rzeczownikami używanymi w tych samych kontekstach w liczbie pojedynczej, por. *кошик малини/смородини*, *На вечері була картопля*. Stanowi to jeden z wielu problemów z liczbą w języku polskim, które mają studenci ukraińskojęzyczni (Bundza, „Problemy nauczania” 25-26).

Świadomość opisywanego podłoża zjawisk pozwala też odnaleźć się w sytuacji, w której rzeczownik poznawany jako standardowo odmienny w typowym użyciu w pewnych kontekstach jest, pozornie wbrew logice, używany w liczbie pojedynczej. Mam tu na myśli takie przykłady: *Czy są buraki?* vs *Czy jest cebula?* i *Pomidory są po 5 złotych* vs *Pietruszka jest po 2 złote*. Sytuacja ta jest dobrym przykładem ilustrującym kognitywną tezę, że „właściwie każdy rzeczownik [...] może, w zależności od okoliczności, być użyty bądź jako policzalny, bądź niepoliczalny” (Taylor 451), a samo to zjawisko jest stopniowalne. Zarówno bowiem *cebula*, jak i *pietruszka* oznaczać mogą pojedyncze obiekty (por. *Kupiłam dwie cebule/pietruszki*), w sytuacjach jednak, gdy jest ich więcej, skłonni jesteśmy postrzegać je jako masę, konceptualizować bardziej jako substancję niż zbiór pojedynczych obiektów – tak to skonwencjonalizował język. Co prawda odpowiedzi na pytanie, których pojęć to dotyczy, może udzielić już tylko jego obserwacja<sup>21</sup>. Rozumienie istoty rzeczy nie zagwarantuje więc uniknięcia błędu językowego, ale nie pozostawia nauczyciela zupełnie bez pomysłu wobec wyjaśniania nietypowych z punktu widzenia studentów, zadziwiających ich różnic w użyciu liczby pojedynczej i mnogiej.

<sup>20</sup> Użycie liczby pojedynczej lub mnogiej w odniesieniu do roślin jest zagadnieniem bardziej skomplikowanym, uwikłanym w postrzeganie ich w pewnych stałych i kontekstowych odniesieniach jako przedmioty morficzne bądź amorficzne oraz w zagadnienia polisemiczności. Więcej na ten temat zob. Rogowska-Cybulska.

<sup>21</sup> Hipotezy formułowane na ten temat przybliży Habrajska 16-17.

Występujące między językami rozbieżności w zakresie mających odniesienie do rzeczywistości pozajęzykowej kategorii nominatywnych, takich jak liczba rzeczownika (dotyczy to też czasu i trybu czasownika) w dydaktyce są często niezauważane, tymczasem mogą stanowić problem. Zauważone, niejednokrotnie są objaśniane jako wyjątki od reguły bądź nietypowe użycia, a mają w znacznym zakresie dającą się wyjaśnić podstawę pojęciową. Jej uświadomienie nie może odegrać roli uniwersalnej podpowiedzi dla uczących się. Lepiej jednak, niż budować listę wyjątków i reguł formalnych, zaprosić studenta do migracji pojęciowej do świata drugiego języka, w którym – jak w przypadku liczby – dobrze mu znane obiekty, których perspektywę oglądu ustalił w pewien charakterystyczny sposób jego język, postrzegane są na stałe lub tylko w pewnych sytuacjach użycia inaczej: amorficznie lub – właśnie na odwrót. Odkrywanie tych światów, rozpoznawanie organizacji pojęciowej drugiego języka, zamiast zniechęcać studenta do gramatyki, może się stać dla niego intrygującym wyzwaniem.

#### BIBLIOGRAFIA

- Andrzejczuk, Anna. „(Nie) tylko w liczbie mnogiej. Rozważania o szeroko rozumianych *plurale tantum*”. *LingVaria*, t. 2, nr 2, 2007, ss. 177-188.
- Badyda, Ewa, i Lucyna Warda-Radys. „Ile skrzypiec gra w kwartecie? O kwantyfikacji rzeczowników *plurale tantum* we współczesnej polszczyźnie”. *Polszczyzna wczoraj i dziś*, red. Joanna Ginter, Alicja Pstyga i Lucyna Warda-Radys. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2020, ss. 121-136.
- Bańko, Mirosław. *Wykłady z polskiej fleksji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- Budziak, Renata. „Gramatyka w nauczaniu i uczeniu się języków obcych – spojrzenie na historię i współczesność”. *Studia Germanica Gedanensia* 29, 2013, ss. 249-258.
- Bundza, Iryna. „Rzeczowniki materialne *singularia tantum* w języku polskim i ukraińskim”. *Rozprawy Komisji Językowej. Łódzkie Towarzystwo Naukowe*, t. 59, 2013, ss. 7-20.
- Bundza, Iryna. „Problemy nauczania kategorii liczby polskich rzeczowników w środowisku ukraińskojęzycznym”. *Prace Językoznawcze*, 19/1, 2017, ss. 17-30.
- Bundza, Iryna. „*Zrobię to bez zwłok...* the category of numer in the teaching of Polish as a foreign language to Ukrainian-speaking people”. *Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, t. 26: *Oblicza glottodydaktyki polonistycznej. Powiązania i inspiracje*, red. Grażyna Zarzycka, Beata Grochala i Iwona Dembowska-Wosik, 2019, ss. 387-397.
- Corbett, Greville G. „Pluralia tantum nouns and the theory of features: a typology of nouns with non-canonical number properties”. *Morphology* 29, 2019, ss. 51-108.
- Dancygier, Barbara. „Non-typical cases of plural nouns in English and Polish”. *Papers and Studies in Contrastive Linguistics*, vol. 11, 1980, ss. 75-94.

- Dyszak, Andrzej. *Mały słownik rzeczowników osobliwych (o nietypowej odmianie)*. Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, 1999.
- Ferrando, Ignacio. „The Plural of Paucity in Arabic and Its Actual Scope. On two claims by Siibawayhi and Al-Farraa”. *Perspectives on Arabic Linguistics XVI*, ed. Sami Boudelaa, 2006, John Benjamins Publishing Company, ss. 39-61.
- ESKOJ: Coste, Daniel, Brian North, Joseph. Shells i John Trim. *Europejski system kształcenia opisu językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*. Tłum. Waldemar Martyniuk, Wydawnictwa Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, 2003.
- Friedelówna, Teresa. *Kategoria plurale tantum w języku polskim*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.
- Gradkowska, Joanna. „Charakterystyka fleksyjna rzeczowników plurale tantum (na materiale Słownika języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego)”. *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 3, red. Zygmunt Saloni, Dział Wydawnictw Filii UW, 1989, ss. 145-162.
- Grzegorzczak, Renata, Roman Laskowski i Henryk Wróbel, redaktorzy. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Wyd. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.
- Habrajska, Grażyna. *Collectiva w języku polskim*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1995.
- Humboldt von, Wilhelm. „O budowie gramatycznej języka chińskiego”. *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*. Wyb., tłum., słowo wstępne Elżbieta M. Kowalska, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, ss. 305-324.
- Imai, Mutsumi, i Dedre Gentner. „A cross-linguistic study of early word meaning: universal ontology and linguistic influence”. *Cognition*, t. 62, issue 2, 1997, ss. 169-200.
- Izdebska-Długosz, Dominika. „Uczyć czy nie uczyć? – Przemiany miejsca i roli gramatyki w świetle metod nauczania języków obcych”. *Acta Humana* 7, 2016, ss. 93-103.
- Jadacka, Hanna. „Pluralia tantum w opisie leksykograficznym”. *LingVaria*, nr 1 (1), 2006, ss. 161-169.
- Jasińska, Agnieszka. „Jak objaśniać gramatykę uczącym się języka polskiego jako obcego”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia*, nr 7 (223), 2016, ss. 67-78.
- Jasińska, Małgorzata. *Pluralia tantum w języku polskim i rosyjskim. Studium porównawcze*. Wydawnictwo Primum Verbum, 2015.
- Kowalik, Krystyna. „Polskie pluralia tantum w słowniku i gramatyce (próba charakterystyki fleksyjnej)”, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis Folia* 6, *Studia Linguistica* I, 2002, ss. 143-154.
- Król, Iwona. „Sposoby wyrażania mnogości zbiorowej w języku polskim i w języku arabskim”. *Polonica*, 35, 2015, ss. 219-229.
- Majewicz, Alfred F., *Języki świata i ich klasyfikowanie*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989.
- Muszyńska-Vizintin, Anna. „Kultura, gramatyka i uczucia. O interpretacyjnej funkcji liczby podwójnej w języku słoweńskim”. *Kultura w stanie przekładu. Translatologia – komparatystyka – transkulturowość*, red. Włodzimierz Bolecki i Ewa Kraskowska. Instytut Badań Literackich PAN, 2012, ss. 344-352.
- Muszyńska-Vizintin, Anna. „Tłumacz komparatysta – tłumacz uwikłany w język. O dwóch ‘poezjotwórczych’ kategoriach gramatycznych w języku polskim i słoweńskim”. *Wzajemne związki między przekładem a komparatystyką*, red. Bożena Tokarz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014, ss. 355-373.

- Nagórko, Alicja. *Podręczna gramatyka języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- Nerlicki, Krzysztof. „Studenci germanistyki o gramatyce i jej roli w mówieniu – czyli: dlaczego poznanie poglądów uczących się jest do osiągnięcia sukcesu konieczne potrzebne”. *Konińskie Studia Językowe*, t. 2, nr 1, 2014, ss. 35-53.
- Nowosad-Bakalarczyk, Marta. „Uzualne *pluralia tantum* we współczesnej polszczyźnie”. *Studia Europaea Gnesnensia*, 15, 2017, ss. 209-230.
- Pietrow, Jarosław A., *Kategoryzacja kwantytatywna w języku japońskim*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
- Rogowska, Ewa. „Kategoria *pluralia tantum* w funkcji formantu słowotwórczego”, *Język Polski*, 71, z. 3-5. 1991, ss. 213-220.
- Rogowska-Cybulska, Ewa. „Czy rośliny są postrzegane jako przedmioty morficzne?”. *Z zagadnień leksykalno-semantycznych. Materiały trzeciej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, red. Beata Milewska, Sylwia Rzedzicka. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2009, ss. 27-34.
- Słaby-Góral, Iwona. „Nauczyciel uczy się przez całe życie”. *Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, 21, 2014, ss. 229-249.
- Tambor, Jolanta. „Niektóre «akademickie» *pluralia tantum* – semantyka, pragmatyka, struktura”. *Postscriptum Polonistyczne*, nr 1 (19), 2017, ss. 53-69.
- Taylor, John R., *Gramatyka kognitywna*. Tłum. Magdalena Buchta, Łukasz Wirażka, red. nauk. Elżbieta Tabakowska, TAIWPN Universitas, 2007.
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. Andrzej Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004.
- Wierzbicka, Anna. *O języku – dla wszystkich*. Wiedza Powszechna, 1965.

O POJĘCIOWYM ASPEKCIE  
GRAMATYCZNYCH KATEGORII NOMINATYWNYCH  
W NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH  
– NA PRZYKŁADZIE KATEGORII LICZBY W JĘZYKU POLSKIM

Streszczenie

Artykuł rozważa kwestię podejścia do kategorii nominatywnych w nauczaniu języka polskiego jako obcego, omawiając ją na przykładzie liczby rzeczownika. Podstawą metodologiczną są kognitywne ujęcia języka, uznające, że wyróżnianie językowej kategorii liczby ma podłoże pojęciowe. Zdaniem autorki zapoznanie studenta z kategorią liczby wymaga nie tylko położenia nacisku na jej morfologiczne wykładniki. Ponieważ nominatywne kategorie gramatyczne kształtują się w języku przede wszystkim jako wyraz specyficznej dla niego, swoistej pojęciowej kategoryzacji świata, uczenie się go wymaga częściowo zawieszenia kategoryzacji zjawisk pozajęzykowych, do których przyzwyczajają język własny, i migracji do świata organizacji pojęciowej drugiego języka. Zjawisko omówione jest przede wszystkim na przykładzie rzeczowników typu *plurale tantum* i *singulare tantum*, których status pod tym względem bywa w różnych językach odmienny.

**Słowa kluczowe:** kategorie nominatywne; liczba rzeczownika; *pluralia tantum*; *singularia tantum*; język polski jako obcy.

ON THE CONCEPTUAL ASPECT  
OF GRAMMATICAL NOMINATIVE CATEGORIES  
IN TEACHING FOREIGN LANGUAGES:  
THE EXAMPLE OF THE CATEGORY OF NUMBERS IN POLISH

S u m m a r y

This article takes up the issue of the approach towards nominative categories in the teaching of Polish as a foreign language, based on the example of the category of number of the noun in Polish. The author refers to cognitive linguistic theory, which assumes that the distinction of the category of number has a conceptual basis. She argues that, in striving for the effective use of this category by a student in a new language, emphasis should be placed not only on mastering its morphological elements. Since nominative categories have been shaped in a given language primarily as an expression of its specific, conceptual categorisation of the world, learning it requires a partial suspension of the categorisation of extra-linguistic phenomena to which the student is accustomed in their own language, and migration to the world of the conceptual organisation of L2. This issue is discussed based on the example of *plurale tantum* and *singulare tantum* nouns, which, in this respect, may have a different status in different languages.

**Keywords:** nominative categories; number of nouns; *pluralia tantum*; *singularia tantum*; Polish as a foreign language.